

KURIER Popularny

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Rok II — Nr 335 (405)

Łódź, czwartek 5 grudnia 1946 r.

Cena 2 zł.

PUNKT ZWROTNY

w obradach nad ograniczeniem zbrojeń

Z. S. R. R. akceptuje projekt USA z drobnymi poprawkami

NOWY JORK, (PAP). — Na środowym posiedzeniu komisji politycznej generalnego zgromadzenia ONZ, radziecki mini-

ster spraw zagranicznych Molotow przedstawił stanowisko ZSRR w kwestii rozbrojenia.

Molotow stwierdził, że rząd radziecki wypowiada się na rzecz przyjęcia przez Radę Bezpieczeństwa decyzji w sprawie powszechnej redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej. Jedynie jednomyślność w łonie Rady Bezpieczeństwa może zagwarantować przyjęcie takiej decyzji.

Zanim jednak Rada Bezpieczeństwa ustali formy takiej decyzji, każde z wielkich mocarstw może zastosować prawo weta, aż do chwili osiągnięcia jednomyślności. Natomiast kwestia jednomyślności nie ma żadnego związku z pracą komisji kontrolnej i całkowicie błędne jest twierdzenie, że jakiekolwiek państwo posiadające prawo weta będzie mogło przeszkodzić zastosowaniu kontroli i inspekcji.

Wszelka próba przeszkodzenia kontroli lub inspekcji stanowiłaby pogwałcenie decyzji Rady Bezpieczeństwa.

Skolei minister Molotow zapowiedział, że ZSRR poprze z

zastawieniem propozycje amerykańskie w sprawie rozbrojenia.

1) Związek Rodziecki uważa, że decyzja o redukcji zbrojeń powinna zapaść w łonie Rady Bezpieczeństwa, nie zaś drogą konwencji międzynarodowej. Przyspieszy to znacznie wykonanie zadania redukcji zbrojeń.

2) Druga poprawka zaleca Radzie Bezpieczeństwa rozpatrzenie w przyspieszonym trybie sprawozdania komisji kontroli atomowej, która będzie przedłożona Radzie Bezpieczeństwa do dnia 31 grudnia. Komisja energii atomowej powinna uznać za swe pilne zadanie wyłączenie

(Dalszy ciąg na str. 2-cj).

Doniosłe obrady Rady Naczelnej PPS Powołanie 3 nowych członków do CKW PPS

WARSZAWA, (obsł. wł.) —

W ŚRODĘ 4 grudnia w gmachu CKW PPS w Warszawie rozpoczęły się 2-dniowe obrady Rady Naczelnej PPS pod przewodnictwem wiceprezydenta KRN tow. Szwalbego.

Otwierając obrady tow. Szwalbe podkreślił doniosłość momentu w jakim zbiera się Rada Naczelna PPS.

Moment ten przypada w przeddzień wyborów do Sejmu, po zawarciu porozumienia z PPR, oraz w czasie, gdy zbliża się dzień, w którym partia osiągnie liczbę 500,000 członków.

Na wniosek tow. Szwalbego Rada Naczelna powołała jednomyślnie na stanowisko sekretarza Rady tow. mgr. posła Stanisława Dobrowolskiego, kierownika Wydziału Zagranicznego CKW PPS.

Rada Naczelna zgodnie z uchwałą poprzedniego posiedzenia liczbą członków CKW PPS z 15 na 18 zatwierdziła wniosek CKW PPS dokooptowania na członków tow. tow.:

Tow. posła Ówika Tadeusza, przewodniczącego WK PPS w Warszawie.

Tow. prof. Henryka Raabe — rektora uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej

oraz tow. dr. Henryka Galickiego.

Następnie referat o aktualnej sytuacji politycznej wygłosił tow. Premier Osóbka - Morawski, poczym zabrał głos sekretarz generalny CKW PPS — tow. minister J. Cyrankiewicz (teksty przemówień ogłosimy w najbliższym numerze „K.P.”).

Następny mówca — tow. Bobrowski, prezes OUP'u omówił sytuację gospodarczą Polski.

Po wygłoszonym przez tow. Reczka referacie organizacyjnym, wywiązała się ożywiona dyskusja.

Obrady trwają.

(Dokładne sprawozdanie z toczących się obrad i wygłoszonych przemówień i referatów podamy w następnych numerach naszego pisma).

Kandydatura Thoreza upadła

Kto zostanie premierem Francji?

PARYŻ (PAP). W głosowaniu nad kandydaturą nowego premiera rządu francuskiego,

przedstawiciel partii komunistycznej Maurice Thorez uzyskał 259 głosów przy 318 wstrzymujących się od głosowania. Za kandydaturą Thoreza głosowali posłowie komunistyczni i socjalistyczni. Wobec tego, że Thorez nie uzyskał kwalifikowanej więk-

szości połowy plus jeden deputowanych, kandydatura jego na stanowisko premiera upadła.

3 tys. funtów nagrody za ujawnienie zamachowców

LONDYN (PAP). Agencja Reuters donosi, iż rząd egipski wyznaczył nagrodę w wysokości 3 tysięcy funtów za dostarczenie informacji, któ-

Ludzie z PPS

Powszechnie wiadomo, że każda ideologia czy program, zasady i hasła znajdują oddźwięk i sympatię w masach w oparciu o ludzi, którzy te zasady głosili, którzy im wytrwale służyli, walczyli o ich realizację, poświęcili swoje zdrowie, wolność i życie dla wprowadzenia ich w czyn. W szeregach Polskiej Partii Socjalistycznej, wychowali się i walczyli ludzie, których nazwiska dzisiaj niejednokrotnie oznaczają wszystko. Mówią o programie i zasadach. Reprezentują wiarę i głębokie przekonanie. Napawają nadzieją, zasłużoną dumą i zaszczytem.

Ignacy Daszyński, nieustrudzony trybun Ludu Polskiego jest dzisiaj dla każdego człowieka w Polsce osobieństwem wielkiej odwagi cywilnej, bezkompromisowości, kryształowego charakteru i niespożytej energii.

Norbet Barlicki, to dowód ofiarności i męstwa, nieugiętej postawy moralnej, bojownik rewolucyjny dla którego sprawa proletariatu była treścią życia, to żelazna konsekwencja wiary w głoszone zasady, człowiek, którego nie odstraszyły terror, szkany, więzienia, obozy i śmierć.

Mieczysław Niedziałkowski, w obliczu wroga organizując bataliony robotnicze dla nierównej walki z faszyzmem, jest dla naszego pokolenia wzorem nieustraszonej odwagi, głębokiego patriotyzmu i potwierdzeniem przywiązania do Niepodległości i Socjalizmu.

Stanisław Dubois — to żywiołowy zapal, niespożyta energia, entuzjazm dla sprawy, to walka we wszystkich okolicznościach, to nieustrudzony hart ducha i niezłomny spokój prawdziwego rewolucjonisty.

Polska Partia Socjalistyczna była środowiskiem, z którego wyszli, za które walczyli, w imię którego szli w masy, w imię czego bohaterstwo ginęli.

Wstępując w szeregi PPS kontynuujemy ich dzieło, realizujemy ich pragnienia, bierzemy w ręce te same sztandary, które oni tak wytrwale dźwigali przez całe życie.

PPS wychowywała masy i przywódców, dlatego idziemy do PPS.



Nasze stanowisko

Szpalty naszych pism są ciągle zapełnione wiadomościami, dotyczącymi Niemiec. Są one różnego rodzaju i jest całkiem zrozumiałym, że wśród czytelników gazet muszą one wzbudzać niejednokrotnie zdziwienie, a nawet niepokój. Zainteresowanie światowej opinii publicznej sprawami niemieckimi w półtora roku po kapitulacji armii hitlerowskiej jest ciągle żywe i wcale nie mniejsze, aniżeli w okresie, kiedy to ważyły się na polach bitew losy III Rzeszy.

Przyczyną tego jest nie innego, jak tylko obawa przed ponownym odrodzeniem się niemieckiego imperializmu, który znów Lyłby w stanie zagrożenia tak pożądanemu przez narody Europy pokojowi, a je same pogrążyć w otchłań nieszczęścia.

Świat z niepokojem patrzy na fiasko denazifikacji, na wzmagający się ruch terrorystyczny hitlerowskich organizacji podziemnych, na prowokacyjne wystąpienie niemieckiej prasy i przywódców partii działających na terenie Niemiec, nacechowane nienawiścią do nowego porządku w Europie, którego jednym z zasadniczych składników są granice Polski na Odrze i Nisie i nie może zrozumieć przyczyn, które pozwalają władzom okupacyjnym strefy brytyjskiej i amerykańskiej na zbyt dalego idącą tolerancję w stosunku do narodu podpalaczy świata.

Podpisanie układu przez ministrów Bevina i Byrnasa o zjednoczeniu stref anglosaskich bez wątpienia z chwilowego punktu widzenia płatników podatkowych Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych — przynosząc zmniejszenie kosztów okupacji — wydaje się korzystnym. My jednakże w odrodzeniu gospodarczym Niemiec, w zachowaniu ich możliwości produkcyjnych upatrujemy tylko okoliczności, pozwalające w przyszłości na ponowne przygotowanie się do odwetu i zagrożenie państw sąsiednich.

Termin rozmów nad zawarciem traktatu z Niemcami jest coraz bliższy. W dyskusji, która ma zaważyć o przyszłych losach narodu niemieckiego, nie może zabraknąć głosów krajów najbardziej zainteresowanych. Są nimi Polska i Czechosłowacja. Niedawne noty rządów tych państw, domagające się udziału ich w obradach nad traktatem z Niemcami, muszą zostać wysłuchane przez wszystkich członków Wielkiej Czwórki.

Zadanie porucznika Kenta

pasjonująca powieść amerykańska

Jacka M. Coopera — już w krótko

w odcinku naszego pisma

GROZBA KRYZYSU W U.S.A.

Świat pracy w obronie swych praw

felieton

Formalistyka czy ślepotą?

Republikanie dopiero w styczniu spotkają się z demokratami na terenie nowego kongresu, ale już dziś polityczny klimat USA charakteryzują fluidy, które niewątpliwie są inspirowane przez republikanów, podczas gdy z innej strony mnożą się wystąpienia, których treścią jest troska o przyszłość narodu amerykańskiego.

Republikanie reprezentują „the big bussiness”, czyli wielkie interesy kapitału amerykańskiego i będą antagoniście form gospodarki planowej, życie ekonomiczne ukształtują na zasadach wolnej gry zgodnie z kanonami liberalizmu.

PRZEPOWIEDNIA KRYZYSU

Po okresie wojennych wyrzeczonych klient amerykański, dysponujący pewnymi zasobami, żąda towaru, z którego produkcja przemysł nie może nadążyć. Jednakże obserwowany po zakończeniu wojny nałóg wydawania pieniędzy zaczyna słabnąć w miarę wyczerpywania się oszczędności. Następną fazą może być zmniejszenie ze sobą ograniczenie produkcji. Byłoby to dosyć dobitne ostrzeżenie przed ewentualnością kryzysu, którego nadejście przepowiada Wallace.

Ostrze kryzysu jednak może być stopione przez zamówienia zagraniczne. USA, udzielając pożyczek wie, iż przeznaczeniem ich jest odbudowa, której elementów zagranicą szukać będzie na rynku amerykańskim. I kto wie, czy tu właśnie nie leży pointa a program republikanów.

POLITYKA ZAGRANICZNA

O ile można i trzeba liczyć się z wielkimi zmianami na terenie polityki wewnętrznej USA, gdzie prezydent Truman i jego rząd będzie jeszcze przez dwa lata majorystą, a przez większość republikanów w kongresie, o tyle polityka zagraniczna nie ulegnie prawdopodobnie zasadniczym przeobrażeniom, a raczej przeciwnie — lnia Byrnes — Vandenberg dżna wzmocnienia w kierunku realizowania polityki silnej ręki.

DOLAR WYZNACZA KIERUNEK EKSPANSJI

Zostaje jeszcze jedno pytanie. Jak republikanie będą interpretować w praktyce antyzolacjonistyczna zasadę wszechobecności amerykańskiej na świecie. Z hasłem potępienia izolacjonizmu przystąpili do walki wyborczej. Jaką treścią wypełnia swoje założenia? Według przewidywań można sądzić, iż nie odstąpią od ekspansji dolara.

Jednakże kształt polityki amerykańskiej i to zarówno na terenie wewnętrznym jak i zagranicznym zależy będzie w wielkiej mierze od dalszego zapoczątkowanego już przebiegu w procesie ewolucji sił, który w końcu wyłoni skryształizowane stron-

nictwo o mocnych podstawach reprezentujące człowieka pracy.

PROCES-SYMBOL

I tak się złożyło, że właśnie już w pierwszym miesiącu po wyborach na arenę wydarzeń wystąpił człowiek pracy z postulatem polepszenia warunków egzystencji. Umowa zbiorowa w przemyśle górnym

ekspirowała i od tego momentu prawie pół miliona robotników zorganizowanych w CJO i AFL strajkuje. Ten pierwszy wielki strajk po wyborach urasta do miary symbolu walki o prawa człowieka pracy na drugiej półkuli, zagrożonego w swoich zdobyczkach socjalnych przez zwycięstwo partii służącej interesom kapitalistów.

Z całym obiektywizmem można dziś stwierdzić, iż proces Lewisa otwiera nie tylko ciężki okres walki amerykańskiego robotnika, który będzie atakowany coraz natarczywiej przez wielki kapitał, ale wprowadza cały system gospodarczy Stanów Zjednoczonych na burzliwe wody.

Tadeusz Rojek

PRZED UPADKIEM RZĄDU TSALDARISA?

Partyzanci w Macedonii

poważnym przeciwnikiem dla wojsk rządowych

ATENY (SAP) — Greckie koła liberalne przypuszczają, że zastąpienie obecnego rządu

przez rząd koalicyjny jest bardzo bliskie i że może to się stać nawet w czasie pobytu premie-

ra Tsaldarisa w Nowym Jorku. Powołują się w tym względzie na przykład Churchilla, którego rząd upadł w czasie jego pobytu w Poczdamie.

Malkontent



— U nas zawsze jednakowo: nadal ludzie idą na lewo

Z kół autorytatywnych podają, że wizyta marsz. Montgomery'ego ma związek zarówno z inspekcją oddziałów brytyjskich, jak i z wewnętrzną sytuacją Grecji. Montgomery ma podobno przedyskutować sprawę dalszych dostaw broni dla Grecji i pomoc w rozbudowie armii greckiej, której wyszkolenie jest mocno opóźnione wskutek walk z partyzantami.

Wysocy urzędnicy greccy, którzy powrócili z Macedonii dają „ponury obraz” tamtejszej sytuacji wojskowej. Liczba partyzantów dochodzi do 7.000 ludzi, dobrze uzbrojonych, rozprawiających z moździerzami, działami przeciwpancernymi i przeciwlotniczymi. Takie same relacje przywiózł z Macedonii Sofokles Venizelos, szef partii liberałów.

Zwycięstwo republikanów jest wynikiem zmęczenia gospodarką wojenną i brakiem wyrobienia politycznego Amerykanów

PARYŻ, 4.12 (PAP). — BYLI minister handlu Stanów Zjednoczonych Wallace, udzielił wywiadu korespondentowi dziennika francuskiego „Le Populaire”.

Przyjął on sprawozdawcę w biurze tygodnika „New Republic”, którego kierownictwo od kilku tygodni spoczywa w rękach Wallace'a.

Pierwszym tematem poruszonego w wywiadzie była natural-

nie sprawa wyborów w Stanach Zjednoczonych.

Wallace stwierdził, iż naród amerykański jest zmęczony gospodarką wojenną i nie bardzo orientuje się w sytuacji politycznej.

Wyborcy głosowali nie tyle za partią republikańską, ile przeciwko trudnościom gospodarczym.

Dla Wallace'a nie ulega wątpliwości, iż zbliża się kryzys gospodarczy i groźba bezrobocia. Gdy nadejdzie chwila, kiedy tysiące bezrobotnych będzie szukało pracy, naród amerykański zrozumie, jak źle zrobił składając swe losy w ręce republikanów.

Rząd amerykański również częściowo ponosi odpowiedzialność za rezultat wyborów. Wo-

bec najpoważniejszych zagadnień, nie zajął on zdecydowanego stanowiska — twierdzi Wallace. Doprowadziło to do tego, iż miliony wyborców demokratów i niezależnych, wstrzymały się od głosowania.

Jako dawny współpracownik prezydenta Roosevelta, Wallace wyraził obawę, że nowoobрани kongres skłonny będzie poświęcić interesy narodu swoim rozgrywkom politycznym, jak to uczynił po pierwszej wojnie światowej.

Na zakończenie Wallace podkreślił, iż podstawą ONZ jest osiągnięcie pełnego porozumienia między Stanami Zjednoczonymi i Związkiem Radzieckim. Porozumienie takie leży w interesie klasy pracującej całego świata.

Francja rozmawia z Włochami na temat wznowienia traktatu handlowego

RZYM (SAP). We wtorek rano rozpoczęły się w włoskim ministerstwie handlu zagranicznego rozmowy na temat wznowienia francusko-włoskiego traktatu handlowego.

Delegacją przewodniczącą minister Roger Drouin ze strony

francuskiej i Ivan Matteo Lombardo ze strony włoskiej. Układ w sprawie emigracji robotników włoskich do Francji przygotowany przez inną francuską delegację 30.11 br. ma być podpisany w toku tych pertraktacji.

Napad na kasjera zorganizowali terroryści w Palestynie

JEROZOLIMA (SAP). W Tel-Awiewie w pobliżu Banku Barclay'a żydowski terroryści usiłovali obrabować kasjerów oddziałów polskich, stacjonujących w Palestynie, którzy pobierali pieniądze. Przed przystąpieniem do rabunku terroryści rzucili kilkanaście petard. W czasie strzelaniny został

zabity terrorysta Paweł Rosenberger, przy którym znaleziono zrabowane 15.000 funtów. Reszta terrorystów zbiegła, ale żadna z obecnych osób nie może podać opisu innych sprawców, gdyż w czasie strzelaniny szukali one ochrony przed policjami, kładąc się na ziemi.

Oprawca i krwawy kat ludu hiszpańskiego, pełnomocnik Hitlera i Mussołini, najwściebniejszy nastrodca ludobójców rozgromionych militarnie przez siły postępu, Franco, stał się jeszcze raz przedmiotem obrad Organizacji Narodów Zjednoczonych. Przedstawiciele zwycięskich narodów wypowiedzą się może wreszcie ostatecznie w sprawie, która oddawna już przyćmiewa zwycięstwo nad faszyzmem. Zwycięstwo, zdobyte krwią i życiem milionów.

Rozpatrzone będzie rezolucja, według której zaleca się każdemu z narodów reprezentowanych w ONZ zerwanie stosunków dyplomatycznych i handlowych z dzisiejszą, faszystowską Hiszpanią.

Hiszpania dzisiejsza musi stać się wyspą zadżumionych, do której nie dotrze nic z całego cywilizowanego świata. Morderca kobiet i dzieci hiszpańskich, musi zostać doprowadzony do takiego stanu, że padnie na kolana.

Wedle najbardziej umiarkowanej oceny pochodzącej ze źródeł amerykańskich, w więzieniach i obozach pracy w Hiszpanii, znajduje się dzisiaj 50.000 więźniów politycznych, podczas kiedy minister sprawiedliwości w rządzie Franco twierdzi z całym cynizmem i obłudą, że zaledwie 6000 osób więzionych jest za swoje przekonania i działalność polityczną. Jak stwierdzają obserwatorzy amerykańscy, bicie, torturowanie i znęcanie się nad pozabawionymi wolności ludźmi, jest zjawiskiem codziennym i powszechnym. Godność ludzka i prymitywne poczucie prawa poniewierane jest na każdym kroku. Jasne zupełnie, że w takiej atmosferze nie może być mowy o jakiegokolwiek działalności czynników demokratycznych, które zepchnięte w podziemie, tylko przy pomocy aktów terroru, rozprawiać się mogą sporadycznie ze swymi ciemiężcami.

Świat cały ze zdumieniem i głęboką troską śledzi te rzeczy. Trudno zrozumieć, komu i w jakim celu jest potrzebne istnienie bastionu faszystowskiego. Do czego zmierzają prowokacyjne wycożyny Franco i jego klki, wzmacniane moralnie i obiektywnie przez opieszałość zwycięskich narodów, dla których problem hiszpański, dzisiaj w dwa lata po wojnie jest dopiero przedmiotem dyskusji. Dyskusji, której wyniku niezupełnie jesteśmy pewni. Dyskusji, których mieliśmy już wiele.

Rząd emigracyjny złożony z przedstawieli stronnictw, które swego czasu otrzymały w sposób legalny i prawny przygniatając większość narodu, bezproduktywnie wyciera kurze w gabinetach ministerialnych powojennych mężów stanu, ze zdumieniem patrzy na to, jak każda koncepcja załatwienia sprawy hiszpańskiej torpedowana jest rzekomy mi przeszkodami formalno-prawnej natury. W tym czasie, kiedy w zbrodniczy, podstępny sposób podjęto i zdławiono wolę większości, a samoloty niemieckie i włoskie bombardowały bezbronne miasta kładąc w gruzy ochronki, domy starców i kościoły przepełnione wieronymi w czasie odbywających się nabożeństw, zbrodniarze nie zastanawiali się nad formalną stroną zażądania.

Ówczesne rządy demokratyczne, w których silnie reprezentowane były wpływy międzynarodowego kapitału i finansjery, znajdowały jedynie lekarstwo w postaci polityki interwencji. Judaszowskim umyślaniem rak, faktycznie przykładano rękę do zdławienia woli narodu, który miał prawo samodzielnie decydować o swoim losie. Tylko ślepy nie widział wówczas, że na polach hiszpańskich, odbywa się próba broni, przeznaczony na podbój całego świata. Tylko ślepi mogą nie widzieć dzisiaj, że pozostawienie obecnego stanu w Hiszpanii jest przygotowywaniem nowej rzezi, nad którą już teraz pracują uczeni niemiecy w laboratoriach chemicznych Hiszpanii, znajdując tam potrzebną pomoc, opiekę i warunki.

Dyskusja, która wehodzi na stół obrad musi być ostateczna. Musi zamknąć smutny rozdział historii do końca. Skoro już musi tak być, że naród, który PIERWSZY zbrojnie wystąpił do walki z faszyzmem, ma być od niego uwolniony OSTATNIO, to niechaj przynajmniej nikt tego terminu w dalszym ciągu nie przedłuża. WIK.

Świąteczna Akcja Premiowa „KURIERA POPULARNEGO” Kupon Nr. 11

Ostatnie dni w więzieniu Mokotowskim

Wizyta u katów Warszawy

Fischer, Leist i Daume objawiają zdenerwowanie

Za kilkanaście dni rozpocznie się w Warszawie proces Fischera, Leista, Daumego i innych niemieckich zbrodniarzy wojennych, którzy specjalnie „zasłużyli” się stolicy.

Co robią i jak zachowują się oczekując rozprawy, w celach więzienia Mokotowskiego? Składamy im ostatnią wizytę.

Z ŻOLNIERZA ODRAZU GUBERNATOREM

Zgrzyt klucza w zamku, otwierają się drzwi celi Nr 12. Wychodzi kat Warszawy, patrząc niepewnie wokół. Jest gładko wygolony, czysto ubrany. Zaraz wypręży się na bacność. Małe, czarne oczka patrzą już chytrze i przebiegle.

Na nasze życzenie zbrodniarz opowiada przebieg swej kariery. Mówi wolno i cicho, lekko kołysząc się na nogach.

Już w 26 roku wstępuje do NSDAP. Jest charakterystyczne, że w chwili wybuchu wojny w 1939 r. Fischer jest prostym żołnierzem, tak przynajmniej o sobie opowiada. Po „kampanii polskiej” naczelne dowództwo armii niemieckiej oddaje go do dyspozycji Franka. Ma wejść w skład „rządu” okupacyjnego.

— Oświadczone mi wtedy — mówi Fischer — że żadnej współpracy ze społeczeństwem polskim nie przewiduje się.

— Czy pan znał Schmellinga?
— O, tak — ożywia się. — Ten bokser należał do partii i kręcił się stale koło naszych dygnitarzy partyjnych. Poznałem go w 1942 r. na przyjęciu u Franka.

SZEF WARSZAWSKIEGO GESTAPO

Następnym jest Meissinger. Z celi wychodzi człowiek — nie czło- wiek — raczej małpa. O wielkiej głowie i olbrzymich stopach i rękach urodzonego mordercy.

— Pan był szefem warszawskiego gestapo. Prawda?

Twarz zbrodniarza pokrywa się jeszcze większą bledością. Rzuca się na stolik i woła:

— Nein, nein, nein nie byłem szefem gestapo! Ja byłem kierownikiem Krypto — kryminalnej policji.

— Gdzie pan urzędował w Warszawie?

— W polskim ministerstwie w Alei Szucha.

— A gdzie pan mieszkał?

— Również tam.
Meissinger szybko się sam wyspał.

Dalej Meissinger opowiada historię swego życia. O swym pobycie w Polsce mówi bardzo niechętnie.

WIECZNY OCHOTNIK

Następna rozmowa z Leistem. Był on zastępcą Fischera. Z zawo-

du jest, jak oświadcza, urzędnikiem celnym. Opowiada, iż urodził się w 1891 roku w Keiserleutern. Jako ochotnik wstąpił do NSDAP, jako ochotnik do SA. Jak Niemcy zaczęli organizować w Polsce administrację okupacyjną, zgłosił się również na ochotnika. Taki wieczny ochotnik...

JAK TO BYŁO W WAWRZE

Wreszcie ostatni. Pułkownik Daume. On to zapoczątkował warszawską rzeź niokonńczącą się serię niemieckich okrucieństw w Polsce.

Życiorys jego jest nieciekawym. Całe życie był żandarmem. Pytamy go więc wprost o Wawer.

Daume robi się bledy, staje na-

bacność, ale opowiada dość oporowanym głosem, jak to siedział w kasynie w Wawrze, kiedy otrzymał meldunek o zabiciu dwóch żołnierzy. Zebrał wtedy batalion wojsk pod dowództwem majora Haase. Plonem łapanki było złapanych około trzystu Polaków. Sąd polowy pod przewodnictwem tegoż majora Haase. Rozprawa trwa około pięciu minut, jak przyznaje Daume. Przewodniczący bez żadnej narady wydaje wyrok, skazujący dwustu Polaków na śmierć.

— Czy pan uważa, iż to było ludzkie i słuszne postępowanie — za dwóch zabić dwustu?

— O, ja — odpowiada Daume

spokojnie. — Przecież to był wyrok sądu.

Ta odpowiedź dostatecznie maluje Daumego, a zresztą oni są tacy wszyscy.

Daume, jak i inni, 17-go grudnia stanie przed Najwyższym Trybunałem Narodowym. Już najwyższy czas, aby ich spotkała strawa i sprawiedliwa kara. Doma- ga się tego cała Polska.

Delegacja PPS do Pragi

na Kongres partii socjalistycznych

WARSZAWA. W dniach 7—9 b. m. odbędzie się w Pradze konferencja partii socjalistycznych Europy Środkowej i Wschodniej.

Na konferencji reprezentowani będą przedstawiciele Polski, Austrii, Bułgarii, CSR, Rumunii i Węgier.

Z ramienia PPS udają się na konferencję sekr. generalny CKW PPS tow. Cyrankiewicz, sekr. gen. CKZZ tow. Rusinek, tow. min. Bobrowski, redaktor naczelny SAP, tow. Praga i przedstawicielka wych. zagr. CKW PPS, tow. Borowska.

Tematem obrad będzie wymiana informacji o sytuacji politycznej i gospodarczej w krajach reprezentowanych na konferencji i omówienie nie podjęcia współpracy ekonomicznej między tymi państwami.

WARSZAWA. Na ogłoszonym w Belgradzie, wyjechała z ramienia PPS w dniu 3 grudnia br. delegacja w składzie następującym: tow. min. Kaczorowski, tow. St. Dobrowolski, kierownik wydziału zagranicznego CKW PPS, prof. dr Piwo- wski, oraz przedstawiciel SAP, tow. Rawicz.

Podwyżka zaopatrzeń emerytalnych

Nowy dekret Rady Ministrów

WARSZAWA. Rada Ministrów uchwaliła dekret, normujący sprawę podwyżki dodatków przejściowych do zaopatrzeń emerytalnych.

Na podstawie tego dekretu minimum zaopatrzenia dla emerytów ustalono zostało na 1200 zł., a dla wdów 800 zł. miesięcznie.

Dodatek przejściowy dla emerytów został ustalony na 1000 zł., dla wdów na 700 zł., zaś dla sierot zł. 300, 400 i 600 miesięcznie. Minimum zaopatrzenia dla emerytów, którzy przeszli na emeryturę po 30 września 1945 r., ustalone zostało na 1200 zł., dla wdów na 800 zł., dla sierot zaś na 325, 450 i 700 zł.

Poza tym dekret przewiduje prze-

szeregowanie t. zw. emerytów punktowych (są to ci emeryci, którzy przeszli na emeryturę wówczas, kiedy ustawa uposażeniowa nie przewidywała kwoty uposażenia, a wymiarzone ono było w punktach), a nadto zawieszają na czas trwania wyjątkowych warunków gospodarczych, wywołanych wojną przepisy artukułu 25 ustawy emerytalnej, mocą którego wynagrodzenie emeryta zatrudnionego ponownie w służbie publicznej nie mogło przekroczać 150 procent pobieranego ostatnio czynnego uposażenia.

Wreszcie dekret upoważnia Ministra Skarbu do przyznawania eme-

rytom oraz pozostałym po nich, wdowom i sierotom (b. Rzeszy Niemieckiej), posiadającym obywatelstwo polskie zasiłków do wysokości XII grupy uposażenia funkcyjariuszów państwowych.

Dekret powyższy obowiązuje z mocą wsteczną od 1 września 1946 roku.

Pod eskortą Anglików

przywieziono do Szczecina zbrodniarzy wojennych

SZCZECIN — Do portu szczeecińskiego przybył statek „Isar”, który przywiózł transport 29 niemieckich przestępców wojennych, którzy staną przed sądami polskimi. Do Szczecina Niemcy eskortowani byli przez Anglików, w porcie szczeecińskim przejęli ich oficerowie Urzędu Bezpieczeństwa.

Przybyli Niemcy, to w większości wysocy urzędnicy policji niemieckiej i oficerowie SS, na których ciążył zarzut mordowania Polaków. Na czoło wszystkich wysuwa się dyrektor policji niemieckiej w Warszawie, Otto Beschke. Dalej przybył szereg oprawców z Oświęcimia i innych obozów niemieckich. Wśród przybyłych jest też lekarz niemiecki dr Willi Helberg, który pracował w Oświęcimiu w szpitalu i tam dokonywał na więźniach doświadczalnych operacji.

Wszyscy ci przestępcy niemieccy przebywają czasowo w więzieniu w Szczecinie, skąd

zostaną odtransportowani do Warszawy, gdzie staną przed Najwyższym Trybunałem Narodowym.

Odbudowa stolicy postępuje naprzód

Drapacze chmur w Warszawie

staną już w najbliższej przyszłości

WARSZAWA — Odcinek Marszałkowskiej — w rejonie ustalonym przez B. O. S. między Alejami Jerozolimskimi i Złotą — przeznaczony jest w planie odbudowy jako dzielnic drapaczy chmur, czyli wielkich gmachów reprezentacyjnych, zwanych wieżowcami.

Pierwszą jaskółką rozwiązania tego jednego z najciekawszych zagadnień odbudowy — jest rozpisanie konkursu na kompleks budynków dwu wielkich instytucji, mianowicie „Społem” i P. Z. U. W.

Pierwszy etap konkursu jako założenie przyjmuje urbanistyczne rozwiązanie obu gmachów na dowolnym miejscu w rejonie ustalonym przez BOS. Rozwiązanie tego problemu dla dwu instytucji jednocześnie, odbije się, rzecz prosta korzystniej na wyglądzie całej dzielnicy, aniżeli rozwiązanie oddzielne.

W wyniku pierwszego etapu zostanie wybrany plan i ustalone będą ogólne warunki, na podstawie których poprowadzony zostanie drugi etap — również w postaci konkursu otwartego. Ten będzie miał na celu rozwiązanie architektoniczne,

potraktowane również wspólnie dla obu drapaczy.

W ten sposób nastąpi szarmonizowanie przynajmniej czę-

ści dzielnicy. Jest to tym cenniejsze, że nie wypływa z naku, lecz z własnej inicjatywy wspomnianych instytucji.

Zwalczamy brak papieru

Kluczeńska fabryka celulozowa uruchomiona

W Kluczewskiej Fabryce Celulozowej i Papieru w Kluczach odbyła się ostatnio uroczystość pełnego jej uruchomienia. Jest to wydarzenie w gospodarce państwowej, realizującej intensywnie plan odbudowy przemysłu szczególnie ważne. Fabryka bowiem, zatrudniająca dziś 1540 pracowników należy do szeregu większych zakładów przemysłu papierniczego.

Fabryka została wybudowana w 1895/8 r. Wyroby jej znalazłyby się zbytnie na rynku krajowym, a właściciele robili kolosalne interesy. W 1927 pobudowano celulozownię oraz rozbudowano i zmodernizowano papiernię.

Ostatnia wojna przyczyniła się do ogromnych zniszczeń. Niemcy urządzili na terenie fabryki punkt oporu.

ZŁÓŻ OFIARĘ

na Pomoc Zimową

Konto P. K. O. — 903
K. K. O. m. Łodzi — 100

„Czarodziejski kwiat”

Jest to film kolorowy, czarujący widza świeżością i harmonią barw. Subtelna przejrzystość i bogactwo tonów „Kamienno Kwiatu”, wywołały zachwyty międzynarodowej publiczności i zjednały obrazowi I Nagrodę Festiwalu Filmowego w Cannes.

Treścią filmu jest miłość królowej Gór do młodego rzeźbiarza Danity. Realizatorzy tej ludowej rosyjskiej baśni czarodziejskiej potrafili stopić w piękna całość smutny wdzięk północnej przyrody z feerycznym przepychem podziemnego królestwa, łagodną ironią i humorem z napięciem dramatycznym akcji, doskonałą realistyczną grą artystów z bujną fantazją dekoracji i strojów.

W rolach głównych piękna Tamara Makarowa i W. Drużnikow, bohater znany polskim widzom filmu „Grzesznicy bez winy”.

Ohydna maska wielkiego kapitału

W POGONI ZA ZYSKIEM

Dwa pokolenia rodziny Stinnesów

Ktoż po pierwszej wojnie światowej nie słyszał o Hugonie Stinnesie, wielkim magnacie europejskim w amerykańskim stylu, twórcy koncernów przemysłowych o europejskim zasięgu, które maskami swymi sięgały i na polski Górny Śląsk.

NAJBOGATSZY CZŁOWIEK EUROPY.

Założyciel dynastii Hugo Stinnes był już przed pierwszą wojną światową królem górniczym zachodnich Niemiec.

Kiedy wybuchła pierwsza wojna światowa Stinnes był tym, który sformułował niemiecki program opanowania Europy. Kiedy cały naród niemiecki zagrożony był w skrajnej nędzy, Stinnes osiągnął szczyt powodzenia. W 1923 r. jego koncern obejmował 1,200 przedsiębiorstw, w których pracowało ponad 600 tysięcy robotników. W Austrii opanował Stinnes słynne styryjskie przedsiębiorstwo górnicze i sześć największych dzienników wiedeńskich. Posiadał kopalnie ropy w Rumunii, fabryki i dzielnice na Węgrzech, przedsiębiorstwa w Szwecji, we Włoszech, Argentynie i w Indiach Holenderskich.

Był niewątpliwie najbogatszym człowiekiem Europy.

SYNOWIE.

Po śmierci Hugona Stinnesa zbyt rozbudowany koncern zaczął się rozkładać. Synowie jednak uratowali większą część fortuny. Kapitały rodziny Stinnesów zostały umieszczone w dwóch wielkich amerykańskich towarzystwach holdingowych, które sprawowały kontrolę nad wieloma wielkimi przemysłowymi koncernami niemieckimi. Rodzina Stinnesów założyła amerykańskie maski dla korzyści politycznych i politycznych.

Czas Hitlera przyniósł nowy rozkwit interesów stinnesowskich. Hugo Stinnes był członkiem dwóch tuzinów rad nadzorczych we wszystkich kluczowych galeziach niemieckiego przemysłu.

WOJNA NIE PRZESZKADZAŁA INTERESOM W AMERYCE.

Kiedy w roku 1939 wybuch drugiej wojny światowej stał się już nieunikniony i gdy powstało niebezpieczeństwo odcięcia od przedsiębiorstw amerykańskich dochodził w rodzinie Stinnesów do geograficznego podziału. Jeden z braci Edmund Stinnes udał się w lipcu 1939 r. do Anglii. Gdy po wybuchu wojny tysiące emigrantów niemieckich zostaje aresztowanych, Stinnes korzysta z całkowitej swobody. W czerwcu 1940 r. wyjeżdża do Ameryki za paszportem brytyjskim.

A TYMCZASEM W EUROPIE.

Teraz w czasie wojny widocznie się cele, jakim służyły a-

merykańskie przedsiębiorstwa Stinnesów. Już w r. 1941 uskarżał się Hugh Dalton, wówczas angielski minister gospodarki wojennej, że „Hugo Stinnes Corporation” i jej bratnia firma „Transocean and Transport Company” pracują w interesie niemieckich koncernów w południowej Ameryce, których kontakt z Niemcami został przez blokadę angielską przerwany. Dowody ministra Daltona musiały być niezbita, gdyż mimo obrony ze strony amerykańskich szefów tych firm, rząd Stanów Zjednoczonych przejął we wrześniu 1943 r. zarząd przed-

siębiorstw, jako majątku nieprzyjacielskiego i zaskwestrował 530,000 akcji stanowiących własność rodziny Stinnesów.

WILKI W OWCZEJ SKÓRZE. Hugo i Otton Stinnes zwyciężali razem z Hitlerem, ale później z nim na dno nie mieli ochoty. Próbuja więc ratować co się tylko da — dla siebie i swoich współpracowników.

Stinnesowie z tej i z tamtej strony Atlantyku pracują dla zachowania przywilejów i władzy swojej klasy społecznej. Do nich zastosować można słynne powiedzenie Anatola France'a: „Lud wierzy, że umiera za oj-

czyzną, a umiera za przemysłowców”.

A dziś... Hugo Stinnes, o którym mówią, że jeszcze w czasach Republiki Wejmarskiej swoimi pieniędzmi umożliwił przekształcenie tygodnika „Völkischer Beobachter” na dziennik i finansował partię hitlerowską w jej zaraniu — nie siedzi w więzieniu. Hugo Stinnes mieszka spokojnie w Düsseldorfie i ma czelność zakładać protesty przeciwko sekwestrowi i podziałowi swoich dawnych majątków.

E. Garlicka.



Rząd Dr Groza złożył po wyborach na ręce króla Michała prośbę o dymisję, która została przyjęta. Król Michał i uwzględniający w tej chwili w Rumunii układ sił politycznych, układ, który wytworzył się w wyniku wyborów z 19 listopada b. r. — powierzył misję tworzenia nowego rządu dotychczasowemu premierowi dr Grozie.

Istotna zmiana, która odróżnia obecny rząd dr. Grozy od jego poprzedniego rządu, polega na tym, że nie wchodzi w jego skład dwaj ministrowie, reprezentujący partie opozycyjne. W poprzednim rządzie w charakterze ministrów bez teki zasiadali: przedstawiciel liberałów Romnicanu, oraz przedstawiciel na rodowej partii chłopskiej Manu-Hacleganu.

W ten sposób obecny rząd jest czystym rządem Bloku Partii Demokratycznych. Poza sześciu wielkimi stronnictwami politycznymi po pierajacymi rząd (socialistami, komunistami, narodowymi liberałami Tatarescu, frontem chłopskim Grozy, partią narodowo - ludową Alexandru), w skład obecnego rządu dr. Grozy wszedł jeden przedstawiciel związków zawodowych.

Jeśli chodzi o podział tek w obecnym gabinecie dr. Grozy, to jest on nieco inny, niż w poprzednim. Uwzględnił korekturę sytuacji politycznej, wynikła z wyborów doparlamentu. W wyborach partia socjalistyczna zdobyła największą ilość mandatów (81), zyskała więc w obecnym rządzie jeszcze jedną tekę — ministra spółdzielczości, zachowując trzy dawne portfele, oświaty — Wojtek, pracy — Radaciani, kopalni — prof. Tudor Jonescu, oraz bardzo ważne wiceministerstwo przemysłu państwowego — w ministerstwie przemysłu. Teke tę zachowuje — Zacharia Tanase.

Komuniści utrzymują swoje trzy teki (komunikacja — Gheorghe Dej, sprawy wewnętrzne — Gheorgescu, sprawiedliwość — Petrescu).

Narodowi liberałowie - Tatarescu, druga po socialistach (według ilości zdobytych mandatów) partia w Rumunii, posiada w obecnym rządzie, podobnie jak socialisty — czerzy teki, z zachowaniem teki ministra spraw zagranicznych — Tatarescu. Po trzy teki przypadły frontowi chłopskiemu dr. Grozy i partii narodowo - ludowej Alexandrescu. Jedną tekę objął przedstawiciel związków zawodowych.

Rewelacyjny projekt Chin

Materiały naukowe jako... odszkodowania wojenne

PARYŻ (SAP). — Profesor Needham, przedstawiciel sekretariatu UNESCO przedstawił w imieniu podkomisji nauk ścisłych i przyrodniczych program prac Rady Wychowania, Wiedzy i Kultury Narodów Zjednoczonych w tym zakresie.

Projekt delegata Chin w sprawie przekazania materiałów naukowych tytułem odszkodowań, został przyjęty przy poparciu innych delegacji. Unesco powinno też tworzyć regionalne placówki wspólnej pracy naukowej w krajach, mało rozwiniętych w tym kierunku. Placówki te mają umożliwić szybkie postępy na polu naukowym.

Zasada utworzenia Międzynarodowych Rad dla nauk mechanicznych, medycznych i rolnych została przyjęta.

Podkomisja powszechnej informacji też kontynuowała swe prace przede wszystkim specjalnie zainteresowała się rozpatrzeniem projektu przedłożonego ONZ w sprawie utworzenia międzynarodowej stacji radiowej, pod nazwą

„Radiostacja Narodów Zjednoczonych”.

Jeśli stacja ta zostałaby utworzona, — a realizacja projektu

napotyka na wielkie trudności natury finansowej, — UNESCO będzie kierowała audycjami kulturalnymi.

Rabunkowa gospodarka w okupowanej Krainie Julijskiej

BELGRAD (SAP) — W Julijskiej Krainie ze strefy okupowanej przez wojska alianckie systematycznie wywożony jest sprzęt fabryczny i maszyny. W sierpniu ub. roku wywieziono instalacje z kilku elektrowni, kilka dynamo - maszyn, pompy itd. Wywieziono także 900 słupów telegraficznych, druty, cewki itp. W ten sposób zdemolowano fabryki i elektrownie Julijskiej Krainy.

Przedstawiciele armii jugosłowiańskiej bezskutecznie protestują u władz anglo - amerykańskiego zarządu okupacyjnego. Maszyny te i instalacje wywożone są za aprobatą zarządu

okupacyjnego do Włoch i innych krajów.

Państwowa Wytwórnia Papierów Wartościowych w Łodzi przy pl. Dowborczyków 18 poszukuje 2 KSIĘGOWYCH MEZOZYMN Zgłaszać się należy osobiście z podaniami, życiorysem w 2 egz. oraz dokumentami kwalifikacyjnymi do Sekretariatu P. W. P. W. w godz. urzędowych od 9-ej do 12-ej. (PAP)

Ekskomunika na redaktorów drugiego włoskiego tygodnika

RZYM (SAP). — Jak informuje rzecznik ministerstwa spraw

zagranicznych, Watykan zwrócił się do władz włoskich za pośrednictwem monsignora Francesco Borgoncini nuncjusza papieskiego przy Republice Włoskiej, z zażaleniem na tygodnik „Don Balsilio”, który od szeregu tygodni gwałtownie atakuje i ośmiesza kler.

Watykan zagroził wydawcom i redaktorom tygodnika „Don Balsilio” ekskomuniką, w razie jeżeli napaści na kler nie ustaną.

Otwarcie i bez ostonek atakuje Liga Arabska Amerykę

KAIR (SAP) — Dżamal Husseini, zastępca przewodniczącego Wysokiego Komitetu Arabskiego w Palestynie oświadczył, że delegaci palestyńscy do Ligi Arabskiej mają zamiar w najbliższym czasie wysłać do Stanów Zjednoczonych notę w sprawie Palestyny, zredagowaną „otwarcie i bez ostonek”.

Czytajcie prasę socjalistyczną

ostrzegając, że interesy amerykańskie na Środkowym Wschodzie będą poważnie zagrożone, o ile prezydent Truman i rząd Stanów Zjednoczonych będzie w dalszym ciągu popierał sjonistów”.

„Czas już, aby Ameryka zdecydowała się i wybrała sobie przyjaciół — powiedział Husseini. — Ameryka musi nareszcie zrozumieć, że jeżeli będzie w dalszym ciągu popierać sjonistów przeciw Arabom, to na terenie Środkowego Wschodu Amerykanie będą mogli posuwać się nie inaczej jak pod osłoną bagnatów.

W dalszej rozmowie Dżamal Husseini powiedział, że zezwolenie władz brytyjskich na przewiezienie z Cypru do Palestyny tysiąca internowanych Żydów jest uważane za zapowiedź, iż z czasem wszyscy internowani na Cyprze zostaną wpuszczeni do Palestyny. „Liga musi się zabezpieczyć przeciw prosjoni-

stycznym nastrojom Ameryki i niezdecydowaniu W. Brytanii co do kwestii Palestyny”.

Śmierć 12 osób w katastrofie lotniczej w Alzacji

BELFORT (SAP) — Odnaleziono ciała 12 pasażerów francuskiego samolotu wojskowego, który wczoraj popołudniu rozbił się w górach alzackich. Przypuszcza się, że 13-ty pasażer zginął także mimo, iż ciała je-

go nie odnaleziono. Gwałtowny podmuch wiatru rzucił samolot na zbocze gór. Samolot palił się do godz. 9-jej wieczorem, wobec czego wszelkie próby pomocy były daremne.

Malicka nie może występować na scenie

WARSZAWA (PAP). — W związku z zamierzonymi występami Marii Malickiej na scenie, departament teatru Ministerstwa Kultury i Sztuki wydał zarządzenie do wszystkich swoich placówek terenowych, na których ciąży obowiązek bezpośredniej opieki czy nadzoru nad działalnością teatrów, aby ze

względu na niewyjaśnione dotąd zachowanie się ob. Marii Malickiej w okresie okupacji nie dopuścili do jej występów do czasu zebrania obciążających czy rehabilitujących artystkę materiałów i ostatecznego ustalenia opinii społecznej o jej postępowaniu.

Indyki na święta zapowiadziane w Izbie Gmin

LONDYN (SAP) Minister wyżywienia John Strachey oświadczył we wtorek w Izbie Gmin, że transporty indyków irlandzkich i argentyńskich na

Boże Narodzenie są zapewnione. Dla obywateli angielskich tradycja „świętecznego indyka” jest niemal zagadnieniem zaufania do rządu.

POLSKA A NIE NIEMCY

jest naturalnym dostawcą węglowym Europy

Na Zachodzie panuje rozpowszechniona ogromnie opinia, że Zagłębie Ruhry powinno być wielkim rezerwuarem węgla dla Europy Zachodniej. Rzecz o tym sędzić. Przypatrzmy się produkcji Niemiec, ich własnemu zużyciu i eksportowi, zbadajmy też potrzeby krajów, dla których Niemcy były dostawcą.

KTO EKSPORTOWAŁ WĘGIEL PRZED WOJNĄ?

Niemcy produkowały w 1933 r. 186 milionów ton węgla kamiennego, ponadto 195 milionów ton węgla brunatnego, którego wartość kaloryczna nie przekracza 1/3 wartości węgla kamiennego. Same Niemcy zużywały jednak większość swojej produkcji; na eksport przeznaczano zaledwie 25 milionów ton. Anglia posiadająca ludność mniejszą o 1/3, zużywała 182 miliony ton, eksportując 46 milionów. Anglia zatem, a nie — jak się często niesłusznie przypuszcza — Niemcy, była zarówno największym spożywcą, jak i najpotężniejszym eksporterem europejskim węgla.

Ponieważ można przypuszczać, że ten stan rzeczy utrzyma się i nadal, wzrasta dziś zatem zainteresowanie innymi możliwymi eksporterami. Ślad też płynie zainteresowanie rolą Niemiec w tej dziedzinie.

Światowy eksport węgla przed wojną nie był tak duży, jakby to można przypuszczać; wyniósł on 147 milionów ton, co w stosunku do ogólnego spożycia, wynoszącego 1247 milionów ton, stanowiło zaledwie 15 proc. Reszta, a zatem ogromna większość produkcji była konsumowana przez kraje, będące producentami. Największymi eksporterami, poza Anglią i Niemcami (61 proc.), były Stany Zjednoczone (9 proc.), Polska (6 proc.), Belgia (4,7 proc.), Holandia (4,7 proc.).

ZMIANY PO WOJNIE

Oczywiście w stosunku do Anglii i Niemiec cyfry eksportowe innych krajów są nieznaczne. Obecnie jednak sytuacja uległa zmianie wraz ze zmianą granic zachodnich Polski, ślaska produkcja Niemiec wynosiła 1/3 całej produkcji. W czasie wojny produkcja tych terenów wzrosła znacznie jeszcze, aniżeli produkcja Zagłębia Ruhry. W ostatnim roku wojny o-

sięgnęła cyfrę 101 milionów ton. Jeżeli do tej produkcji dodamy przedwojenną produkcję polską, która wynosiła w 1933 r. — 58 milionów ton, otrzymamy cyfrę 139 milionów, która określa zdolność produkcyjną polskiego przemysłu węglowego.

POLSKA DYSTANSUJE NIEMCY

Przypuszczalne zużycie własne Polski będzie mniejsze od konsumpcji wewnętrznej Niemiec, ponieważ przy równej mniej więcej produkcji należy wziąć pod uwagę, że ludność Niemiec wynosi prawie trzy razy tyle, co ludność powojennej Polski. Ponadto przemysł polski przy całym jego obecnym rozwoju nie dorównuje również przemysłowi niemieckiemu. Zatem Polska raczej, a nie Niemcy, jest naturalnym wielkim dostawcą Europy.

Oczywiście dostawy Polski, jak i dostawy Niemiec zależeć będą

od poziomu, jaki osiągnie realna produkcja.

Jest ona dzisiaj mniejsza, niż w czasach przedwojennych i oczywiście nie mamy dziś wystarczających danych, aby przewidzieć, w jakim rytmie rozwinie się w najbliższym okresie. W każdym razie spadek produkcji Zagłębia Ruhry jest tak znaczny, że czołowe stanowisko Polski wydaje się być zapewnione.

Nie należy też zapominać, że Anglia niewątpliwie będzie dążyła

do zajęcia odpowiedniego stanowiska na rynku węglowym. Dlatego też rozpatrywanie kwestii przyszłości Zagłębia Ruhry pod kątem widzenia „węglowym” wydaje się zbyt krótkowzroczne. Trzeba rozważyć jeszcze inne aspekty tego zagadnienia, które niewątpliwie odgrywają znacznie poważniejszą rolę.

Będzie to ogólniejszy aspekt ekonomiczny i przede wszystkim polityczny.

PODZIĘKOWANIE
Wielbnemu Ks. Proboszczowi Szymanowskiemu, koleżankom i kolegom biurowym, przyjacielom i znajomym pracownikom K. E. L. oraz tym wszystkim którzy oddali ostatnią przysługę najukochańszemu mężowi memu s. p.
EDWARDOWI KNIĘCINSKIEMU
składam tę drogą serdeczne podziękowanie.
Z. O. N. A.

SPORT

Kurs przodowników piłki ręcznej OMTUR

W dniach 2—14 grudnia b. r. odbywa się kurs przodowników piłki ręcznej w Centralnym Ośrodku Wychowawczym OMTUR w Koszęcinie. Na kurs zgłoszonych jest 40 członków klubów OMTUR. Instrukctorem będzie trener PZPR p. Pachla. Kurs prowadzony będzie w świeżo odremontowanej hali sportowej. Równocześnie w dniach 8—14 odbędzie się kurs dla sędziów

piłki ręcznej, który również będzie prowadzony przez wykładowców PZPR. Uczestnicy obu kursów mają się stawić w dn. przodownicy — 2.12, kandydaci na kurs sędziowski dnia 8.12 br. bezpośrednio w Koszęcinie, pow. Lublińiec, woj. śl.-dąbr. — dojazd przez Częstochowę lub Katowice, gdzie należy się przesiąść na pociąg do Lublińca.

Komunikat

Okręgowy Związek Gimnastyczny komunikuje, że z dniem 5 grudnia (czwartek) b. r. Ośrodek Gimnastyczny przy ul. Krawieckiej 5 zostaje przeniesiony do lokalu KS „Zryw” przy Placu Zwycięstwa Nr 13 (Wodny Rynek — róg Targowej).

Treningi odbywają się dwa razy w tygodniu: wtorki i czwartki. Grupę żeńską prowadzi ob. Wajsówna o godz. 18-tej, grupę męską prowadzi ob. ob. Dólowy Teodor i kpt. Kırkiki Jan w te same dni od godz. 19—21.

Jednocześnie podaje się, że Sekretariat Okręgowego Związku Gimnastycznego czynny jest w tymże samym lokalu „Zryw” we wtorki i czwartki od godz. 17.30 do 18-tej, w których to godzinach kluby mogą rejestrować swoje Sekcje Gimnastyczne, a chętni zapisywać się na komplety.

KS FILMOWIEC — KS „ARKO”

W dniu dzisiejszym, w ramach rozgrywek o mistrzostwo klasy B, odbędzie się spotkanie między KS. Filmowiec a KS „Arko”. Początek o godz. 19 w sali Gejzera, ul. Piotrkowska 293.

Rotholz skazany na 2-letnią banicję ze społeczeństwa żydowskiego

Znany pięściarz, wielokrotnie reprezentant Polski w boksie — Rotholz wyrokiem Sądu Obywatelskiego przy Komitecie Żydowskim w Polsce, skazany został na 2-letnią eliminację z życia społeczeństwa żydowskiego oraz na utratę praw do uczestniczenia w organizacjach i instytucjach społecznych, sportowych itd. — na przeciąg 3-letni.

Wyroki jakiego zapadł jest ostateczny i Rotholz przyjął go bardzo spokojnie. Oświadczył on, że jest zadowolony z wyroku, uważa bowiem, że każdy kto nosił czapkę policjanta żydowskiego do końca okupacji — zasługuje na wyrok znacznie surowszy.



Jardie opuścił ręce na kolana i przyknuł powłoki.
— Najżywiej pozostało mi w pamięci to jego pierwsze mrugnięcie — ciągnął dalej. — Takie mrugnięcie nawiązuje wszystko między dwojgiem ludzi. Często marzyłem, by moe mrugnąć w ten sposób do jakiegoś Niemca.
— A ja — powiedział Gerbier, zaciskając szczyki — ja przypominam sobie spojrzenie ostatniego Niemca, jakiego widziałem.
— I cóż — spytał Jardie.
— Były to oczy, oprawione w skórę węża — powiedział Gerbier. — Oczy SS-mana, który zmusił mnie do biegu. Przysięgam panu, że gdyby pan był na moim miejscu...
— Ależ, gdybym był na twoim miejscu, nie wałbym się ani chwili, mój drogi — zawołał Jardie. — Uciekałbym, jak zając, jak biedny, wystraszony zając i nie odczuwałbym żadnego wstydu i nie widziałbym tak, jak pan, mego szefa, ani świec londyńskich. Bałbym się tak strasznie...
Zaczął się śmiać swym eichym, serdecznym śmie-

chem, który odmładzał mu twarz. Potem powiedział powroźnie:
— Pan nie zdaje sobie sprawy, Gerbier, jaki pan jest nadzwyczajny.
Gerbier zaczął spacerować po pokoju.
— Odeszliśmy bardzo daleko od rozwiązania naszego problemu — rzekł nagle Jardie.
— Wszystko zależy od poczty — odparł Gerbier.
— Bizon ma tu przybyć, ale chciałem najpierw porozmawiać z panem — oznajmił Jardie.
Gerbier wszedł do korytarza.
— Bizon nie powinien wiedzieć, że jestem tutaj — powiedział Jardie. Przeszedł do drugiego pokoju, cicho zamykając za sobą drzwi.
VII.
Wszedł Bizon, a za nim Jan-Franciszek. Bizon podał Gerbierowi pudełko papierosów.
— Przypuszczam, że potrzebujesz już ich — powiedział.
Gerbier nie odpowiedział. Gdy rozrywał błękitny papier, dłonie jego drżały lekko. Zaciągnął się chciwie kilka razy. Potem zapytał:
— Co z Matyldą?
Bizon, który przyglądał się palącemu z wyrazem przyjaznego i pełnego współczucia zrozumienia, rozlanym na ordynarnej twarzy, stał się momentalnie nieprzystępny.
— No więc? — spytał Gerbier.
— Ja nie wiem — odparł Bizon.
— A twoja żaloga?
Bizon pochylił ku ziemi swe wąskie, zorane głębokimi zmarszczkami czoło.
— Nic nie wiem — powtórzył.

Gerbier poszukał jego spojrzenia, lecz nie mógł go spotkać.
Bizon podłożył sobie pięść pod zgnieciony nos i wycedził poprzez zaciśnięte zęby i palce:
— Wszystkiego dowiesz się z poczty.
Podał mu kilka arkuszy papieru zapisanego drobnym, sztyrowanym pismem. Gerbier zapalił sobie drugiego papierosa od niedopalka, który trzymał jeszcze w wargach i zabrał się do pracy. Jan-Franciszek i Bizon stali milcząc w cieniu. Trwało to bardzo długo. Wreszcie Gerbier podniósł głowę. Znajdowała się pod samą lampą i krąg światła w dziwny sposób podkreślił wyostrome rysy jego twarzy.
— Matyldę zwolniono wczoraj, a Gerbonnel, Arnaud i Roux zostali aresztowani — powiedział. Zwrócił się do Bizona.
— Zgadza się?
— Jeśli tak jest w poczcie... — odpowiedział Bizon.
Głos jego był jeszcze bardziej ponury, niż zazwyczaj.
Gerbier zwrócił się teraz do Jana-Franciszka.
— Czy wiedziałeś o tym? — zapytał.
— Nie byłem obowiązany do zdawania raportu — odparł Jan-Franciszek.
Gerbier uczył, że tych dwoje najpewniejszych, najwierniejszych ludzi pragnie się wyknąć. I uczył, że na ich miejscu przyjąłby taką samą postawę. I właśnie dlatego ustala w nim momentalnie walka wewnętrzna i wyżył się w jednej chwili wszelkich skrupułów i litości. Powiedział do Bizona tonem stanowczym, który nie znosił sprzeciwu:

